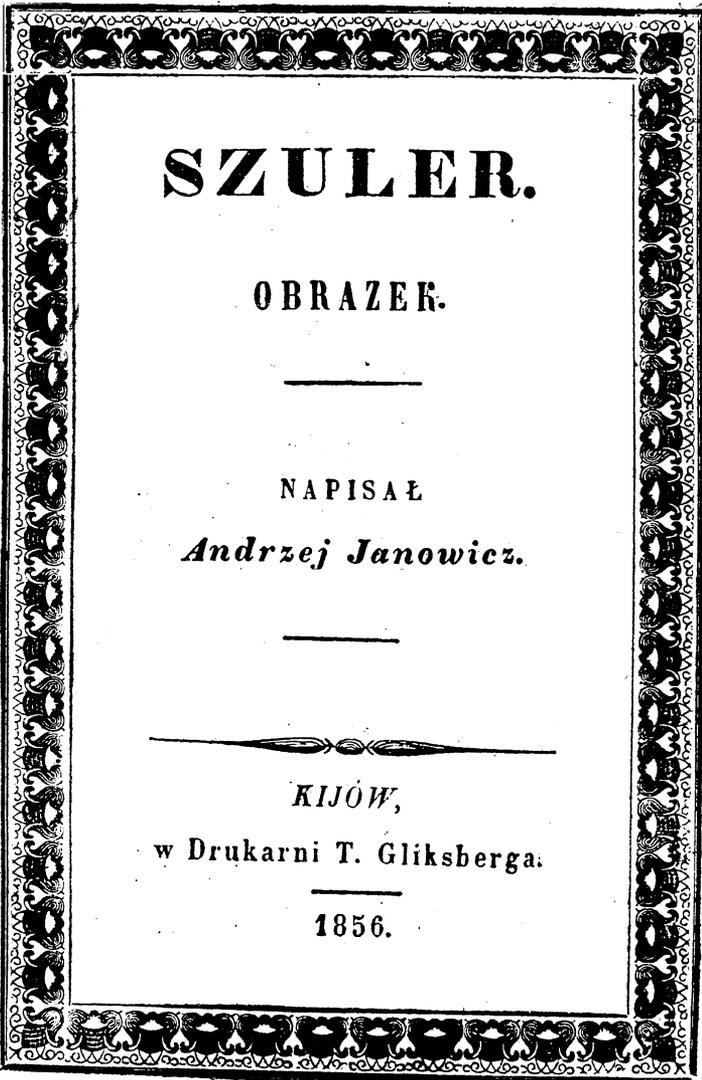


A



SZULER.

OBRAZEK.

NAPISAŁ

Andrzej Janowicz.



KIJÓW,

w Drukarni T. Gliksberga.

1856.

A

S Z U L E R .

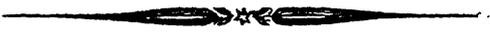
A

SZULER.

OBRAZEK.

NAPISAŁ

Andrzej Janowicz.


KIJÓW,
w Drukarni T. Glikberga.

1856.

A

А

*Печатать позволяется съ тѣмъ, чтобы по от-
печатаніи представлено было въ Цензурный Комитетъ
узаконенное количество экземпляровъ. Кіевъ, 1855 гдао,
Ноября 14 днѣ.*

Ценсоръ Ор. Новицкій.

Cicho było i pusto w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu; zegar zamkowy wydzwonił trzecią godzinę po północy, padający śnieg malował bruk i dachy smutnym kolorem zimy, mroźny wiatr przeraźliwie zawodził. Niekiedy wołanie straży powtarzały czujne echa, czasem koła powozu zaturkotały w oddali, jakby gniewając się, że zbyt mały śnieg niewolnił ich jeszcze od nieustannej posługi. I znowu cisza zalegała obszerne miasto gdzie ludzie oczekujący jutra pomarli na Kilka godzin.

Ale oto w narożnym domu na drugim piętrze błyszczący światelko złamane w dziwacznych floressach, które mróz porysował na szybach okien. Trudno zgadnąć kto czuwa otej porze. Może ten, komu mignęła błoga chwilka na posepnym tle życia, odpędza sen aby ucieszyć się jej blaskiem. Może człowiek, któremu dzień niewystarczył do pracy, wyrzekł się spoczynku chcąc wynagrodzić ten niedostatek. Albo obecna chwila jest ostatnią dla złożonego ciężką chorobą, albo tam leżą martwą zwłoki, którym zwyczaj Chrześcijański zapala świece jakby